GAZETA KRAKOWSKA

Nro 66.

Z Krakowa dnia 17 Sierpnia 1823 Roku w Niedzielę.

*Z Warszawy d. 9 Sierpnia.*

*Do Redaktora Gazety Warszawskiey.*

Wyczytawszy w Gazecie Warszawskiey Nro 103 z dnia 30 Czerwca r. b. doniesienie z Pszczółki Polskiey o odkryciu starożytności kraiowey we wsi Wrocimowicach w Obwodzie Miechowskim w Województwie Krakowskiem położoney, a znalazłszy ie bydź niedokładnem, postanowiłem, umieścić w Gazecie wyiaśnienie względem odkrytych zabudowań podziemnych w tey wsi.

Góra więcey owalna iak okrągła, zwana Kopcem, w środku Wrocimowic położona, uformowaną iest z rozwalin, iak się okazuie, pałacu lub zamku. Budowla ta wytarta iest z pamięci ludzkiey, i xięgi mieyscowe od roku 1410 naymnieyszey o niey wzmianki nie czynią. Była ona iednak zamieszkaniem dawnych Wielkich imion Polaków, męztwem, cnotą i religiią wsławionych. Nie z powodu mokrego lata w roku 1821 (iak Pszczołka ogłasza) oberwał się kawał tey góry, przez co odkryły się podziemne sklepy, bo góra ta od naywiększych nawalnic nigdy nie była uszkodzoną, i nie mogła nią bydź, bo iest murem w około do łokci blisko 4 grubości maiącym obwiedziona, ziemią do łokci 4 przysypana, a u dołu do łokci 12. Na niey znaydowały bydlęta i owce swą paszę. W roku dopiero 1822, gdy wymagała potrzeba zabudowań folwarcznych materyałów, kopano tę górę, iako o kilkadziesiąt kroków tylko leżącą, zwłaszcza, że niekiedy okazywały się tamże maleńkie kawałeczki wapna z piaskiem, lubo powszechne było starych ludzi mniemanie, że dzieci w czasie murowania kościoła spadaiące z naczyń lub muru szczątki, tamże roznosiły, bo nigdy nawet od swych naddziadów nie słyszeli, aby kiedy na tey górze była iakowa budowla; szukano iednak kamienia, zaczęto kopanie od powierzchni na 10 łokci w głąb idąc środkiem. O 12 łokci natrafiono na mur nakształt filaru, wysokości łokci 6, grubości łokci 3½ maiący, obok zaś tego muru o łokieć odległości spostrzeżono dwa małe ogniska, na których było węgli i sadzy pod dostatkiem. Po doniesieniu mi o tem i przekonaniu ocznem, maiąc w żywey pamięci opis kościoła parafiialnego we wsi Pałesznica, o pół mili odległey od Wrocimowic, który z domu modlitwy Aryianów został przeistoczony na nasz kościół, sądziłem z tego powodu, że

ten mur był grobem Aryiańskim. Kazałem go rozrzucić, lecz okazał się całkowitym murem z kamienia na wapnie. Posuwaiąc się daley z kopaniem natrafiono na ścianę podobnego muru. Daley okazała się izba między czterema ścianami, i wzięto się do kopania w głąb. Do pięciu łokci samo tylko rumowisko, to iest, kamienie z wapnem wytaczano na wierzch, daley zaś różne gatunki ziemi, czarney, żółtawey, białawey, wiele skorup glinianych, wiele kości z różnych domowych zwierząt i dzikich, wiele różney wielkości gwoździ żelaznych, dwie podkowy całe a trzecia na poł złamana, świderek, topór żelazny od laski, iak dawniey używano, i wiele innych żelastw, które rdza zupełnie zniszczyła, i są bez naymnieyszego użytku. Znaleziono niemniey wiele mass ciał skamieniałych różney wielkości i kolorów, które za uderzeniem żelazem, nieprzyiemny zapach zgnilizny i siarki wydaią. Gdy do 7 łokci w głąb wykopano, a trudność była wyciągania tego rumowiska do góry, przeto kopano głębiey około murów, dla przekonania się iak daleko idą mury, po odkopaniu 2 łokci, ieszcze nieokazały się fundamenta. Ta izba obeymuie długości łokci 9, szerokości łokci 7 i 1/2.

Przeniesiono się daley z kopaniem do drugiey izby, tuż przy tey będącey, podobnemi gruzami zawaloney, a po odkryciu trzech ścian w głębokości do łokci trzech, okazało się ognisko cegłą wysadzone, na tem zaś węgle i popioły. Wierzch nad tem ogniskiem czyli kapa w proch obrócona, czyli była z kamienia lub innego materyiału, nie można dociec; przy tem ognisku ziemia była czarna, tak tęga i twarda, iż ią siekierami, rąbano, na trzy łokcie w głąb ciągnąca się, pod tą była ziemia żółta tak rzadka, iż biiącemu w nią drągiem żelaznym człowiekowi twarz oprysnęła, a daley ieszcze nieco piasku, więcey ziemi białawey i twardey. Mury daley idą w ziemię. Tę drugą izbę nazywam kuchnią, pierwszą zaś składem różnych rzeczy.

Gdy czas żniw zbliżał się, po odkryciu w połowie tey kuchni, przeniesiono się do inney zaklęśniny naprzeciw niey leżącey. Tam odkryto podobnież trzy ściany, na długość maiące więcey trzech łokci, a w głąb cztery. Tu okazał się kominek kątowy, kilka kawałków kafli, dwa kawałki drzewa nie zewszystkiem sprochniałego, i podłoga zgniła; kilka sztuk kamienia ciosowego, okładki od scyzoryka kościane, kawałek pieczątki, i tynk seledynowego koloru.

W roku bieżącym, gdy biedny lud z powodu powszechnego nieurodzaiu potrzebował zboża na siew i na żywność, aby nie był obciążony długiem, i miał sposobność zarobku do wypłacenia się w zupełności publicznemu Skarbowi z należytości podatkowych, przeto zaraz z wiosny rozpoczęto robotę dalszego odkrywania.

Gdy ta góra, iak się wyżey powiedziało, iest obsypana ziemią z rumowiskiem od samey powierzchni do łokci 4 grubości, a nieco niżey do łokci 12, niepodobna było odrzucić ią w około, dla wynalezienia wchodu w środek tych zabudowań, a koszt niezmierny i praca wielka wytaczać ziemię do góry. W mieyscu więc tem, w którem naprzod okazały się mury, kazałem ścianę roz-

rzucić, i właśnie natrafiono na sień, a wybieraiąc zaraz rumowisko od ścian wewnątrz okazało się naprzód po prawey ręce od wchodu okno do piwnicy, którego obkład był z kamienia ciosowego; w tem musiała bydź krata żelazna, bo są oznaki dziur. Daley w tym samym boku znalazły się odrzwia z kamienia ciosowego do przysionku pomiędzy kuchnią, którą w roku zeszłym zaczęto odkrywać, i piwnicą, z tego przysionku drzwi do owey kuchni, drugie do piwnicy odrzwia z kamienia ciosowego i schód ieden. Naprzeciw wchodu do tego przysionku drzwi zamurowane na świat. W piwnicy środkiem sklepienie iest zruynowane, a naywięcey na łokci dwa po obu bokach w zupełności ie odkryto; ale przeięte powietrzem, zupełnie spadło, pozostały iednak ślady tego kamiennego sklepienia na ścianach murów. Wyczyszczono tę sień do łokci siedm w głąb; w kąciku znaleziono faierkę glinianą pełną ziemi, na który arcypiękne szkliwo zielone, lecz gdy ią wyniesiono na wolne powietrze, i ziemię z niey wysypano, na naydrobnieysze kawałeczki rozsypała się. Na pół łokcia głębiey natrafiono na wielkie kamienie nadzwyczay twarde i suche, tak, iż za każdem uderzeniem kurz wydawały. Nad temi na łokieć wyżey była ziemia czarna, wgłąb na dobry rydel tak wilgotna, iż się pod nogami uginała, iak bagno, nie wydaiąc naymniey złey woni.

Z drugiey strony teyże sieni, to iest, po lewey stronie wchodząc, okazały się odrzwia kamienne do dwóch pokoików; w pierwszym malowane były ściany ciemnoseledynowo, w drugim zaś na takimże dnie kwiaty czerwone. We wszystkich tynk wprawdzie opadł, ale kawałki się pozniszczowały. W tych dwóch pokoikach, iako i w sieni, znaleziono wiele żelastwa rdzą przeiętego, między którem są celnieysze: hak wielki żelazny w ołów osadzony, inny pomnieyszy, kawałek szyny z koła szynalami długiemi na cali pięć, zgrzebło odmienne od teraźnieyszych, kawałek znaczny pałasza, kilka kawałków pochew, kłótka, przezmian, lecz drzewo zgniłe i opadłe, klucz mały zupełnie ordzewiały, nóż stołowy, wiele kamienia ciosowego z odrzwiów lub okien, kilka sztuk kolumn i innych ozdób porządku Koryntskiego. Wszystkie sztuki kamienia ciosowego są złożone w spokoynem mieyscu, które każdy i w kazdym czasie wygodnie może widzieć. Wszystko co tylko podług mnie godnem bydź się zdawało uwagi, iako to: petryfikacyie różnych ciał, kości, nie z samych tylko świń, iak Pszczołka ogłasza, ale i z innych dzikich zwierząt, tem szczególnieysze, iż się w nich znayduią kule podługowate ołowiane nieokrągłę małe, jak teraz używaią; wszelkie gatunki ziem, dwa maleńkie pieniązki, na iednym z których z iedney strony iest orzeł Polski, dwa wielkie trzonowe zęby, zdaią się bydź z iakiegoś szczególnego zwierza, a nie końskie, iak niektórzy mniemaią; łepek z małego ptaszka z dziobkiem, skórkę z cytryny, maiącey kolor właściwy, skórę z kością zwierzchnią żaby z pyskiem, maleńką szczękę z zębami z maleńkiego zwierza, i tym podobnych wiele innych ciekawości, zachowałem w moiem zamieszkaniu, stosownie do zalecenia Kommissyi Woiewództwa Krakowskiego na mo-

cy naywyższego rozkazu Kommisyi Rządowey Spraw Wewnętrznych i Policyi.

Otoż iest wyiaśniony przypadek odkrycia podziemnych budowli, nie pochodzący z mokrego lata w roku 1821, iak mówi Pszczółka, a co mocno nas wszystkich zadziwiło. Góra ta stoiąc w otwartem mieyscu, dla każdego iest przystępna. Zbiegaią się wszelkie klassy ludu; wiele dostoynych obywatelek i obywateli, o kilka mil umyślnie do widzenia zieżdżaią się, a kilkunastu ludzi dziennie, gdy powietrze i czas gospodarski pozwala, około tey roboty pracuie.

Jest to drugie Pompeium w Królestwie naszem Polskiem, obeymuiące wspaniałe i kosztowne pomieszkanie wielkich mężów, zburzone ręką ludzką zapewne w czasie woien, niewiadomo iednak w którym roku. — Chociaż bez funduszu Pleban, iednak mieyscowy i posiadacz dożywotni tey wioski, miłośnik starożytności, w roku zeszłym przez dwa miesiące, w bieżącym podobnież przez dwa i dni 20, starał się odkryć w tych rozwalinach podziemnych: 1. Izbę, do którey drzwi zamurowane, a dla słabego muru w ścianie nie mogły bydź odbitemi, nazwaną składem; 2. kuchnią; 3. przysionek pomiędzy kuchnią i piwnicą; 4. piwnicę; 5. pokóy malowany seledynowo; 6. pokóy na podobnem dnie w kwiaty czerwone; 7. pokóy, w którym kominek kątny; 8. sień. — Te wprawdzie trzy pokoie nie są zupełnie z gruzów wyczyszczone, i nie mogą bydź teraz, dla pilnych prac gospodarskich i zbliżaiących się żniw, Odkrycia te zabudowań zdaią się bydź pierwszym piętrem dolnym, gdyż sień zdaie się bydź brukowaną, a piwnica o siedm łokci idzie niżey.

Mieyscowość nie zatrzymała wiadomości nazwisk tych zabudowań, czy były zamkiem lub pałacem, a nawet niemasz o tem wiadomości w księgach kościelnych. Od roku 1410 przemawiaią też xięgi, iż Marcin czyli Martialis Wrocimowski, herbu Półkozic, dziedzic tey wsi, waleczny rycerz, zgromiwszy Krzyżaków, za powrotem po wygraney, pierwszy wystawił kościół pod imieniem S. Jędrzeia. W roku 1440 Mikołay Wielogłowski, herbu Stary Koń, był dziedzicem teyże wsi. To samo Jan Długosz, dzieiopis Polski, o tych 2ch dziedzicach pod temiż samemi latami poświadcza. — Dom ten Wielogłowskich zaszczytny w cnoty, niezachwiany w religii, dotąd z chlubą w kraiu exystuie. — W roku 1529 Jakób Wielogłowski był Plebanem tey parafii obszerney i rozległey. — W roku 1593 Mikołay Koryciński odstąpił tey wsi z częścią w Racławicach na fundusz Plebanów Wrocimowskich z grona Zgromadzenia JXX. Kanoników Regularnych Stróżów Grobu Chrystusowego wybranych, i przez toż prezentowanych. Lecz ta część w Racławicach już dawno odpadła, i sama wieś Wrocimowice nie jest w tey obszerności, iak była w roku 1410, 1440, a nawet i później.

Dan w Wrocimowicach d. 22 Lipca 1823 roku.

*X. Jerzykowski*
Pleban Wrocimowski.

*Od granic Hiszpańskich d. 29 Lipca.*

Mina wyzdrowiał zupełnie i Villafranca del Panades w Katalonii założył główną swoią kwaterę.

Podług doniesień pod d. 24 z Martorel Milans cofnąć się miał do Tarragony, gdzie zamknął się Manso, a Lobera cofa się do Leridy.

Eroles idzie z około 2000 Hiszpanów z Manresa (które miasto zostawił obronie mieszkańców) do Jalatz. — D. 28 zayść musiało w Katalonii coś ważnego, ponieważ Milans, Lobera i Manso połączyli się pod Iguala w 9000 ludzi. D. 24 poszedł przeciw nim Marszałek Moncey z brygadą Fromelin, a 500 jazdy Erolesa uderzyć na nich miało z boku. Pod Barceloną pozostały się tym czasowo dywizyie Donadieu i Curial.

Fregata Antigona należąca do eskadry zamykaiącey Kadyk zabrała powracaiącą z Manilli Hiszpańską fregatę Viebria z 45 do 50,000 piastrów.

Pod d. 25 piszą z Calaf, że Eroles świetne odniosł zwycięztwo nad konstytucyynemi woyskami i 200 jeńców zabrał pomiędzy któremi 23 officerów.

Prowadzący urywkową woynę Chaleco znayduie się w okolicach Aranjuez — W Arragonii Montilla i Teruel utworzyć mieli zbroyne kupy z goralów.

*Z Madrytu d. 27 Lipca.*

J. Krolewicowska Mość Xże Angouleme odieżdża ztąd iutro o godzinie 2 z połnocy, a d. 23 Sierpnia znaydować się będzie osobiście w Puerto Santa Maria pod murami Kadyxu. Towarzyszące mu woyska, dzielą się na 3 kolumny i o dzień drogi iedna za drugą postępować będą; z drugą iedzie sam Xże. Boczna gwardyia znayduie się także w gotowości do drogi.

Marszałek Kastylii, Hr. Nobleias, Margr. Alcanizas i wszyscy, którzy byli członkami Stanów odebrali rozkaz oddalenia się o 12 godzin drogi od stolicy.

Z Mondonedo w Galicyi mamy doniesienie, że pułk noszący nazwisko tego miasta przeszedł cały do Francuzów. Za iego przykładem poydą zapewne inne konstytucyyne woyska; ponieważ Morillo posłał gońców do Naczelników pułków Farnese i Ciudad-Rodrigo, które dawniey pod iego rozkazami zostawały i wszystkie mu są przychylne, z oznaymieniem, iż objętemi są w iego kapitulacyi. Od głównego sztabu Morilla przybył tu P. Monssoudu, który pod Astorga okazał nadzwyczayną waleczność i Xże Angouleme udzielił mu order Ludwika.

Do Malagi poszło 100 Francuzów i dwa bataliiony gwardyi Hiszpańskiey, gdzie znayduie się tylko 800 konstytucyionistów w wielkiey zostawać maiących trwodze. — Z Walencyi prowadzą ciężkie działa do Puerto Santa Maria. Donoszą także ztamtąd, że w Murviedro oczekuią przechodu woyska, że woyska Królewskie zmusiły miasto i zamek Morella do poddania się, i że w Walencyi naywiększa panuie spokoyność.

Z Kadyxu mamy doniesienia do 20 b. m. że NN. Królestwo z Rodziną swoią znaydowali się zdrowi. Ale mieszkańcom zaczęna brakować żywności, a osobliwie dokucza im niedostatek wody słodkiey. Musiano już także stare statki na paliwo rozebrać. Zapas mąki tak dalece się zmnieyszył, iż mieszaią do niey zimniaki i inne warzywa. Mówią, iż nastąpiło tam zaburzenie ludu, a listy z Sewilli dodaią, że pułk Królowy i dwa inne wraz z kupcami okrzyknęli Króla nieograniczonym. Riego utracił u

mieszkańców zaufanie; wcale nie pokazuie się w mieście, i ciągle na wyspie Leon bawi. Listy z Kadyxu potwierdzaią niechęć ludu z zapewnieniem, że Romanilos, Vigod i trzey inni Deputowani Stanów utworzyli kommissyią dla zmienienia konstytucyi i biorą za wzór Angielską.

Jenerał Bourmont wydał w Sewilli rozkaz, iż żaden statek bez pismiennego pozwolenia nie może po Guadalquivir pływać, a gdyby zbliżył się do Kadyxu lub wyspy Leon będzie rozstrzelany, zatopiony lub zabrany.

*Z Lizbony d. 17 Lipca.*

Margr. Palmella doniósł okolnikiem zagranicznym Posłom, że z rozkazu J. K. Mci oznaymił P. Maria de Aquilari, iż Rząd Portugalski z powodu obeyścia się Stanów z N. Królem Hiszpańskim w Sewilli nie uznaie go za ajenta Rządu Kadyxkiego i wszelkie z nim przerywa związki, może iednak iako prywatny człowiek pozostać w Lizbonie. Postanowienie to niema żadnych nieprzyiacielskich zamiarów względem Hiszpanii, ale zastosowane tylko iest do kroków, które Reprezentanci innych Europeyskich Mocarstw podczas obeyścia się z Krolem w Sewilli, przedsięwzięli.

Madeira, Terceira i inne Azorskie wyspy przystąpiły do nowego porządku rzeczy w Portugalii.

*Z Paryża 29 Lipca.*

Z Madrytu nadeszło pod d. 26 b. m. telegraficzne doniesienie o kapitulacyi d. 25 Lipca twierdzy Ferrol i oddaniu iey Jenerałowi Huber.

Urzędowe doniesienie z Madrytu pod 22 Lipca zawiera naprzód szczegóły o żywey potyczce pod Koruną, potem zaięcie miasta Lorc przez Molitora, nakoniec o daremney wycieczce osady St. Sebastian w 600 ludzi, którey celem było spalić przedmieście St. Martin.

Morillo ścigaiąc Palarea przybył d. 16 Lipca do San Jago. — Dywizyia Loverda poszła z Murcyi przeciw Ballasterosowi.

Na żądanie N. Króla Portugalskiego aby N. Król Hiszpański dozwolił iego corkom i Jnfantom Karolowi i Sebastianowi mieszkać na czas w Portugalii, ponieważ Kadyxowi zagraża morowa choroba, odpowiedziano: Król zapytał się swey rady stanu, lecz ta była zdania, iż niemożna na żądanie zezwolić.

— D. 31 —

Xże Angouleme zamyślał d. 28 b. m. wyruszyc z Madrytu z główną swoią kwaterą do Sewilli. W Madrycie pozostanie Xże Regio i mieć będzie naczelne dowodztwo. Z Sewilli będą przeciw Kadyxowi dzielnieysze działania przedsięwzięte; lecz może opanuiemy to miasto bez wielkiego natężenia, ieżeli tam, iak się d. 19 zanosić miało, wybuchną zaburzenia. Gdyby nawet opanowanie Kadyxu nie poszło prędko, możemy iednak bydź kontentnemi z tego, co dotąd od rozpoczęcia woyny w krótkim przeciągu czasu 3 miesięcy zdziałanem zostało. Aż do kilku warownych punktów, które konstytucyioniści ieszcze posiadaią, woyska Francuzkie opanowały całą Hiszpaniią. Poiedyncze korpusy regularnego Hiszpańskiego woyska albo uszły przed naszemi, albo pobite zostały; zbroyne zaś kupy snuiące się po

kraiu, chociaż nie są wytępione, przecież tak dalece uczynione zostały nieszkodliwemi, iż większey części nieuzbroionym swoim ziomkom przeszkodzić nie mogły do oświadczenia się za nami i uznania zaprowadzoney Rejencyi. Okolice południowey Hiszpanii zacząwszy od Walencyi i Kadyxu aż do granicy Portugalskiey, nie długo także służyć będą Stanom za przytułek. Od opanowania Ferrolu wzięcie Koruny i Kadyxu nie iest wcale wątpliwem. Zamknięcie od morza Kadyxu może wprawdzie bydź przez burze ku końcowi Września przerwane, ieżeli pierwey nie dostanie się w moc naszą, ale to przerwanie nie przyniesie nam inney szkody, iak iż obce okręty dowieść temu miastu mogą żywności i potrzeb woiennych. Lecz za to od lądu będzie mogło bydź tem ściśley zamknięte, ponieważ postawić tam możemy do 30,000 woyska. Ballasteros iest prawie iedynem Jenerałem, który ieszcze przeciw nam działa; korpus iego wynosić może około 8000 ludzi; musiał się iednak przed Jenerałem Foissac cofnąć, a gdy Jenera Molitor zamyślał d. 21 w Grenadzie stanąć, trudno zatem, aby mógł się obiema oprzeć. Ciężkie działa do bombardowania Barcelony i Pampelony znayduią się iuż w drodze, i Jenerał Lauriston będzie umiał ich użyć przeciw obiema tem twierdzom i Leridzie. Królewscy Hiszpanie, którzy się z nami złączyli i wspólnie przeciw konstytucyionistom działaią, liczą iuż do 26,000 ludzi, a ich Jenerałowie Abisbal, Sarfield i Morillo, którzy dawniey przeciw nam walczyli, przykładaią się teraz z nami do oswobodzenia prawego Króla. Dopomoc nam maią do zdobycia Alicante, Kartageny, Ciudad-Rodrigo i Badaios. Jeżeliby się kto ośmielił zapytać, cośmy dotąd zrobili? temu z pociechą „odpowiedzieć możemy: Doświadczenie woienne i waleczność woysk Francuzkich utwierdzone na nowo zostały w oczach Europy; okazało się, iż dla zwyciężenia niepotrzebuią trzechkolorowey kokardy, ale równie mężnie potykaią się pod białą; oręż Francuzki przytłumił dwie rewolucyie (Hiszpańską i Portugalską) i dwa narody, które nieprzyiaznemi sobie były, pomiędzy sobą i z resztą Europy poiednał. Względem tego, co dotąd zdziałanem zostało, mógł więc śmiało Król Francuzki powiedzieć podczas posłuchania Posła Rejencyi Hiszpańskiey: "Bóg pobłogosławił dotąd tak widocznie słuszney sprawie, iż z pewnością polegać mogę na przyszłem iego wspieraniu, i dla tego postanowiłem nie chować dotąd oręża, póki nie ugruntuię szczęścia Hiszpanii, nie zapewnię Królowi wolności, a całey Europie spokoyności, które przerwaniem zaburzenia w Hiszpanii zagrażały."

— D. 1 Sierpnia —

Naynowsze woyskowe doniesienie iest pod 26 Lipca z Madrytu pisane, które zawieraią w treści: Dwochtysiączna osada Ferolska nie poszła w niewolą, ale poddała się Rejencyi, i odbywa teraz razem z Francuzami w tem mieście służbę. Znalezione w tamteyszym porcie działowe łodzie uży e będą przeciw Korunie, która nie potrafi długo się trzymać.

Jenerał Morillo wszedł d. 16 do San Jago, które miasto przed iego przybyciem opuścił konstytucyyny Jenerał Palaera, ktory niema iak 1000 ludzi pod

swoiemi i cofnął się do Vigo, gdzie uderzą na niego Jenerałowie Huber, Larochejaquelin i Morillo. Pułkownik Conflans, który ścigał szczątki korpusu Lopez Banos, doszedł aż do granicy Portugalskiey i patrol iego z 30 dragonów złożony zaiął zamek Poymaio, z którego ustąpili konstytucyioniści z zostawieniem 11 metalowych dział.

Osada Pampelony zrobiła d. 18 nową wycieczkę w liczbie około 1200 ludzi i doszła aż do Montreal, lecz po dwugodzinney walce została z utratą 30 zabitych ludzi i wielu ranionych do twierdzy odpartą. We dwa dni potem ponowiła wycieczkę w 1500 ludzi, ale podobnież odpartą została.

Wycieczkę, która konstytucyioniści z twierdzy Urgel zrobili, sądząc po iey wypadku musiała bydź znaczną, ponieważ 600 ludzi, których oblegaiące woysko wstrzymać nie potrafiło, poszło do Leridy, a ztamtąd bez żadney przeszkody aż do Tarragony.

Jenerał porucznik Pamphile - Lacroix, który złożył dowodztwo 5tey dywizyi w 2gim korpusie, przybył dziś do Paryża.

Doniesienia, które mamy z Rzymu o stanie zdrowia Oyca S. okazuią prawdziwie cudowny postęp leczenia. Zapewniaią, iż J. Swiątobliwość z zupełną przytomnością odpowiedział na złożone mu przez Kardynała Consalvi rapporta.

*Z Magdeburga d. 4 Sierpnia.*

W nocy z d. 2 na 3 b. m. bawiący tu od kilku lat, były Francuzki woienny Minister, Jenerał Carnot, zakończył pamiętne swe życie. Zwłoki iego na prośbę syna złożone zostały w grobie iednego z tuteyszych Kościołow, póki rodzina iego inaczey niemi nie rozrządzi.

*Od Brzegów Menu d. 4. Sierpnia.*

Dziennik Frankfortski pod 30 z. m. donosi, że Królewic Pruski Fryderyk przybył do tego miasta, a dniem pierwey Baron Stroganów, były Ces. Rossyyski Poseł w Stambule.

Wirtemberski Poseł przy Seymie związku Niemieckiego, Baron Wangenheim, iest z Frankfortu odwołany i założy mieszkanie swoie w oyczystem mieście Gota.

N. Król Wirtenbergski przybył do Liworna i rozpoczął kąpiele morskie.

Z Kassel piszą pod d. 31 Lipca, iż autor listu, w którym Xże Elektor zagrożony był zabiciem, odkryty iuż został. Jest to podofficer, którego dobry stan iego rodziny nie mogł do tak rozpaczaiącego przywieść kroku.

Królewna Angielska Augusta odwiedziwszy siostrę swoią owdowiałą Królową Wirtembergską, powróciła do Frankfortu. Królewic Angielski Xże Kambridgi udał się do Ludwiglust, a ztamtąd poiechać ma do Berlina, dla znaydowania się na iesiennych obrotach woyska Pruskiego.

W Gryzonii padał d. 17 Lipca przez godzinę śnieg. Zboża nie wiele ucierpiały na tem nadzwyczaynem zdarzeniu, ale bydło znacznie, ponieważ śnieg na górach w grubości na 4 stopy leżał dni 4.

*Z Hamburga d. 6 Sierpnia.*

N. N. Królestwo Duńscy odpłynęli w niedzielę na parowym statku z Eckernförde na powrot do Kopenhagi.

# DODATEK DO Nro 66. GAZETY KRAKOWSKIEY

Z KRAKOWA DNIA 17 SIERPNIA 823 ROKU W NIEDZIELĘ.

*Z Berlina d. 7 Sierpnia.*

Rocznica urodzin Nayiaśnieyszego Króla d. 3 b. m. obchodzona tu była z zwykłemi uroczystościami.

*Powszechna ustawa względem Stanów prowincyionalnych.*

My Fryderyk Wilhelm, z Bożey Łaski, Król Pruski, &c. &c. dla dania wiernym naszym poddanym nowego i trwałego zakładu oycowskiey Naszey łaski i zaufania, postanowiliśmy w Monarchii Naszey zaprowadzić stosunki stanowe i ustanowić po prowincyiach stany w duchu dawnieyszych konstytucyi Niemieckich, iakich położenie kraiu i prawdziwa potrzeba czasu wymagaią.

Kommissyia pod prezydencyią Syna Naszego, Królewica Następcy tronu, upoważnioną była do wypracowania tego dzieła z zasiągnieniem rady doświadczonych mężów z każdey prowincyi.

Na zdanie Nam przez nią sprawy, rozporządzamy: I. Prowincyionalne Stany zaprowadzone bydź maią w Monarchii Naszey. II. Własność gruntowa iest podstawą Stanów. III. Prowincyionalne Stany są prawemi tłumaczami różnych stanów wiernych Naszych poddanych w każdey prowincyi. Stosownie do tego oznaczenia podawać pod ich obrady każemy: 1) proiekta do ustaw tyczące się iedynie ich prowincyi, iako też 2) dopóki powszechne zgromadzenie Stanów nie nastąpi, proiekta względem zmiany praw osobistych i własności, tudzież podatków, ile tyczą się prowincyi; 3) przyymować będziemy od prowincyionalnych Stanów prośby i użalenia, tyczące się dobra i interessu całey prowincyi lub iey części, one rozpoznać i im zaradzić nakażemy, i 4) rozpoznanie spraw gminnych prowincyi zostawiamy Stanom, z zastrzeżeniem iednak Naszego zatwierdzenia i dozoru. Do niniey szey ustawy, która nie rozciąga się iednak do Neufchatel i Valangin, wydamy dla każdey prowincyi oddzielną ustawę, przepisuiącą kształt i granice iey stanowego związku. Jeżeli na przyszłość uznalibyśmy w tych oddzielnych ustawach potrzebną i użyteczną zmianę, tedy nie przedsięweźmy iey bez zasiągnienia wprzód zdania prowincyionalnych Stanów. Skoro wypadnie potrzeba zwołania powszechnych Stanów, które składać się maią z prowincyionalnych, dalsze względem tego oznaczenie Oycowskiey Naszey pieczołowitości zostawiamy. Co własnym naszem Podpisem

przy wyciśnieniu wielkiey pieczęci ztwierdzamy. — W Berliuie d. 5 Czerwca 1823 r.

*Fryderyk Wilhelm*
*de Schuckmann.*

Dziennik praw zawiera rozporządzenia względem wyboru członkow do Stanów w rożnych prowincyiach.

*Z Londynu d. 29 Lipca.*

W Sobotę dziennik Goniec, który zawsze pisał przeciw konstytucyionistom Hiszpańskiem, doniosł wcale niespodziewanie, że Francyia ma zamysł woyska swoie cofnąć nad Ebro, i za przyczynę tego podaie, iż kłotnie pomiędzy samemi nawet Roialistami zmuszaią Xcia Angouleme do tego kroku. Wiadomość ta sprawiła powszechny ruch pomiędzy innemi pismami; niektóre nazwały ią wynalazkiem dla zniżenia papierów, inne iak n. p. Sun grubem kłamstwem. Goniec obstaie wszelako w dalszych Nrach przy swoim twierdzeniu. — Osoba znaiącą dokładnie w teraźnieyszey chwili stan Hiszpanii, twierdzi, iż Francuzi są nawet skłonnemi do układania się z umiarkowanem stronnictwem Stanów, dla uratowania Króla, czemu sprzeciwia się przesadne stronnictwo Roialistów.

Z Kadyxu nadeszły tu do 8 Lipca Hiszpańskie gazety. Na posiedzeniu Stanów d. 6 Lipca znaydowało się 86 deputowanych obecnych; P. Zulceta obrany został prezesem, a P. Tomasni iego zastępcą. — Podług listy portowey przez też gazety ogłoszoney, zamknięcie nie iest tak ścisłe, aby tam żaden okręt wniyść nie mógł. D. 5 Lipca wniyść tam miało 40 okrętow z żywnością, a między niemi znaydował się Angielski okręt Leopold z ładunkiem kakao, do którego nawet eskadra Francuzka strzelała, a iednak wniyścia zabronić nie mogła.

— D. 1 Sierpnia. —

Z Andaluzyi i ościennych prowincyy (wyraża gazeta Times) nadchodzą pomyślne dla konstytucyionistów doniesienia. Wszędzie, gdzie niema Francuzów, pokazuią się kupy zbroyne, które między Madrytem i Sewillą codziennie łapią gońców. Konstytucyyni iency wymykaią się często i łączą się z regularnem woyskiem lub z zbroynemi kupami. Prowadzący urywkową woynę Jaime Alonzo, który Francuzom w okolicy Walencyi nie iedną zadał klęskę, znayduie się teraz na czele znacznego korpusu z piechoty i konnicy, który prefekt tamteyszey prowincyi, P. Abaskal wystawił. Nayszkodliwszemi iednak są dla Francuzów kłótnie pomiędzy stronnictwami Hiszpańskiemi, przez co powiększa się siła konstytucyionistów. Pułkownik Pablo, który dowodził podiazdym w prowincyi Walencyi, pomnożył liczbę swych ludzi do 1000 i złączył się z Ballasterosem. Ostatni złączyć się miał z Zajasem w okolicach Grenady i poyść do Andaluzyi. Względem Kadyxu nie powinni sobie Francuzi wielkiey czynić nadziei. Konstytucyyne pisma wyrażaią, iż tylko wzięty bydź może przemagaiącą siłą, przez intrygę lub dla głodu. Siły obawiać się nie należy, bo coż Napoleon zrobił? Zamknięcie od morza nie może bydź tak ścisłe, ażeby tam żaden okręt nie mógł zawinąć, a intrygi lękać się nie należy w mieście, do którego schronili się ci wszyscy, których los przywiązany iest do rewolucyi i znayduie się w niem przychylne im woysko; podobnież i głodu, bo nim Francuzi cały

brzeg od Alikante aż do Algesiras zaymą, Kadyx może się w żywność opatrzyć.

Z Baiony piszą, że Empecinado wszedł do Waladolidy, uwolnił 500 konstytucyynych jeńców, wybrał kontrybucyią od miasta i kazał kilkunastu nieprzychylnych wolności zakonników obwiesić.

Z Puerto Santa Maria nadeszła tu pod d. 17 Lipca wiadomość, że Jenerał Bordesoult posłał dywizyi Bourmont do Cordova posiłek, ponieważ Ballasteros w 15,000 ludzi przeciw temu miastu ciągnie.

Osada Koruny, na którą Francuzi uderzyli (wyraża doniesienie Angielskie) wynosiła 1800 ludzi i składała się powiększey części z ochotników z Guipozcoa i Nawarry, przy którey nie znaydowało się iak 400 regularnych żołnierzy. Reszta konstytucyynego woyska stała pod Vigo i Orense. Francuzi uderzyli na nią w 5000 ludzi, a zatem z całą siłą, którą w Galicyi posiadaią, lecz osada broniła się z zimną krwią i odważnie. Pułkownik Zorva, dowodca milicyi z Guipozcoa, został z kilku innemi officerami zabity. Francuzi utracić mieli 700 ludzi. Hiszpanie broniący przed miastem będących wzgorzów, cofnęli się d. 16 do wałów, a w wieczór odbyła się rada woienna, na którey znaydowali się wszyscy officerowie sztabu. Pułkownik Savane, który odznaczył się w Madrycie podczas powstania gwardyi Królewskiey i konia pod nim ubito, zabrał naypierwszy głos: „Honor narodowy (rzekł) rownie iak wolność wymagaią, aby osada Koruny zagrzebała się w gruzach powierzonego iey miasta. Daymy ziomkom naszem dobry przykład. Naypierwey brońmy miasta, a gdy przemożonemi zostaniemy, cofniymy się do zamku i brońmy się do ostatniego tchu.„ Gubernator miasta Mendez Vigo był tegoż zdania, równie iak Pułkownik Novella, i iednozgodnie postanowiono bronić Koruny póki tylko prochu i ołowiu stanie. Napady Francuzów d. 15 i 16 na Vigo (opiewa daley to doniesienie) nie powiodły się i cofnąć się mieli o 4 do 5 godzin drogi. W obu tych dniach zaszły nader krwawe utarczki; Francuzi opanowali iuż byli część miasta, ale z wielką z niey stratą wypartemi zostali. Hiszpańskie działowe łodzie zaszły im z boku i wielką zadały klęskę; ranionych swoich uwieść mieli na sto pięćdziesiąt wozach. Po pierwszey tey obronie miasta, Gubernator Vigo odesłał swoią rodzinę i wiele innych rodzin oddaliło się. — Do powyższego doniesienia dodaie Hiszpański kutter Temerario, który z Koruny do Londynu przybył, że Francuzi od 15 d. 21 z małemi prawami do miasta stzrelali, ale bez żadnego skutku. Konstytucyyny Jenerał Palarea przybył z 2500 ludzi z Asturyi do Betanos i może mu się uda dostać do Koruny.

Pocztowy statek Welington przybył tu z Kadyxu, które miasto d. 14 Lipca opuścił, i ładunku swoiego nie mógł uzupełnić, ponieważ Francuzi oświadczyli, iż od d. 15 żadnego okrętu nie wpuszczą, ani wypuszczą. Hiszpanie mocno postanowili bronić konstytucyi. Wszyscy mieszkańcy, którzy nie opatrzyli się na 6 miesięcy w żywność, i wszyscy cudzoziemcy, którzy bawienia swoiego usprawiedliwić nie mogą, odebrali rozkaz do opuszczenia miasta w 24 godzinach. Na wyspie Leon znaydowało

się w dobrym stanie 22,000 woyska; Kadyx zapełniony iest milicyiantami i ochotnikami; ale Rząd dla niedostatku pieniędzy niemoże woysku regularnie żołdu wypłacać, co one iednak z cierpliwością znoszą. Woyska Francuzkie stały w Rota, Santa Maria i Chiclana.

# DONIESIENIA.

Komornik Sądowy zawiadomia Publiczność, że dnia 19 b. m. i r. o godzinie 9tey ranney na Kazimierzu w Domu Wóyta Gminy X. odbędzie się licytacyia publiczna Lichtarzy, Szabasników, Rądli miedzianych, Stołów, Stołków i t. p. ruchomości domowych. —

Dnia tegoż 19 b. m. i r. o godzinie 3ciey z południa i następnych dni tegoż m. i r. w Krakowie przy Rynku głównym pod L. 409 odbędzie się publiczna licytacyia Faiansu, Szkła, Materaców i t. p. sprzętów Gospodarskich. — W Krakowie dnia 16 Sierpnia 1823 roku.

*Tomasz Jarzyński*, Komornik Sądowy.

Pisarz Trybunału I. Jnst. Woln. Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i iego Okręgu, do publiczney wiadomości podaie, że dom drewniany w Gminie VII. M. Krakowa, na Kleparzu przy Ulicy długiey pod L. popisową 91 stoiący PP. Piotra Chachulskiego i Magdaleny Małżonków dziedziczny, na instancyią P. Adama Ekielskiego Assesora praw ego w Senacie Rządzącym Rzeczypospolitey Krakowskiey w imieniu i na rzecz Wydziału Dochodów i Skarbu czyniącego tu w Krakowie przy głównym Rynku pod L. popisową 253 zamieszkałego, sprzedarzą domu tego trudniącego się na zaspokoienie:

1) Summy Kapitalney Złp. 3528 z prowizyią po 5 od sta od rat uchybionych.

2) Kosztów prawnych w ilości Złp. 56 przysądzonych od wspomnionych PP. Piotra i Magdaleny Chachulskich Małżonków, iako zaręczycieli za P. Woyciechem Wrońskim Dzierżawcą Folwarku i propinacyi w Dobrach Narodowych Bronowice wielkie będącego, w stosunku zaręczenia bez odwołania się do zaręczonego Woyciecha Wrońskiego, przed Notaryuszem publicznym P. Olearskim d. 5go Czerwca 1819 r. na rzecz Skarbu Narodowego zeznanego, Vol: III. Księgi Jntabulacyi i Extabulacyi Aktow hipotecznych tuteyszo-Kraiowych, d. 7 miesiąca i roku tyczące na karcie 21 pod N. 41 na tymże Domie intabulowanego, tudzież Wyroku w Trybunale I. Jnst: tuteyszo - Kraiowym zapadłych pierwszego zaocznego pomiędzy Wydziałem Dochodów i Skarbu iako stroną powodową, a Woyciechem Wrońskim iako pozwanym d. 18 Listopada 1820 r. powtórnego ocznego, pomiędzy temiż stronami d. 16 Stycznia 1821 r. z mocą Exekucyi bez kaucyi wypadłego, legalnie doreczonego, powyższe Summy Skarbowi Narodowemu przysądzaiącemi, przez P. Tomasza Jarzyńskiego Komornika Sądowego d. 7 Marca 1823 r. zaięty, w dzierżawney teraz Possesyi PP. Jana Jędrzeiowskiego i Wawrzeńca Gałuszkiewicza będący, na Audyencyi Trybunału tylekroć rzeczonego na sprzedaż będzie.

Kopiie zaięcia tegoż domu Woźny Sądowy Stanisław Poradowski d. 7 Marca 1823 r. doręczył PP. Piotrowi i Magdalenie Chachulskim Małżonkom, P. Wincentemu Kasprzyckiemu Woytowi Gminy VII. P. Aloizemu Filipowiczowi Pisarzowi Sądu Pokoiu. Tenże Protokoł zaięcia w Księgę hipoteczną Vol: III. Zaięciów nieruchomości d. 19 Marca 1823 na karcie 464 Nr. 93 w Kancelaryi zaś Trybunału w Księgę III. Zaięciów nieruchomości od stronnicy 878 do 881 pod L. 101 d. 4 Kwietnia 1823 r. wpisany iest.

Pierwsza publikacyia Warunków sprzedaży domu wspomnionego d. 6go Maia 1823 r. a następne dwie podług Art: 702 K. P. S. na Audyencyi Trybunału I. Jnst: tu w Krakowie pod L. 106 z rana odbyły się. Po odbyciu trzy razy publikacyi warunków Licytacyi tyczących się sprzedarzy Domu powyżey z położenia mieysca wykazanego. — Cena położoną z strony popieraiącego Assessora Prawnego w imieniu Wydziału Dochodów w Senacie Rzeczpltey Krak: w Summie Złp. 2434 w dobrey srebrney monecie Termin do przysądzenia przygotowawczego w mowie będącego Domu na dzień 12 m. i r. b. był oznaczony, a dla braku Licytantów na dzień 12 Wrzesnia 1823 r. odroczony iest. — W Krakowie d. 12 Sierpnia 1823 r.

*Kuliszkowski*, Pisarz.